



Warszawa, 16 grudnia 2019 r.

**Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej**

**Pan Krzysztof Dośla
Przewodniczący
Zarządu Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”**

Szanowni Państwo,

Pomnik Poległych Stoczniowców 1970, to miejsce szczególne w naszej historii. To symbol protestu robotników Wybrzeża wobec kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które za cenę władzy było skłonne poświęcić życie dziesiątek niewinnych ludzi upominających się o godny byt. To również przestroga na przyszłość dla każdej władzy, która będzie próbowała rządzić wbrew społeczeństwu.

Wydarzenia na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku to przede wszystkim przykład zrywu patriotycznego stoczniowców oraz mieszkańców Gdańska, Gdyni, Elbląga, Szczecina, Słupska i Tczewa. Nie było dziełem przypadku to, że strajkujący wzorowali się na protestach społeczno-politycznych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Bez cienia wątpliwości można tu skonstatować, że wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu miały podłoże ekonomiczno-polityczne, podobne do poznańskiego czerwca.

Pragnę przypomnieć, że w Poznaniu i w Gdańsku protestujący wnosili hasła „Chleba i Wolności”. Dla władz komunistycznych były to wyjątkowo niebezpieczne postulaty. Wszak władza komunistyczna, teoretycznie rządząca w imieniu robotników i chłopów, była zobowiązana do zapewnienia społeczeństwu powszechnego dostępu do podstawowych produktów spożywczych.

Po ogłoszeniu przez Władysława Gomułkę podwyżek cen detalicznych żywności zastrajkowali stoczniowcy z Gdańska. Najbardziej dramatyczny przebieg przybrały wydarzenia 17 grudnia w Gdyni. W godzinach rannych do robotników, którzy spokojnie zmiierzali do pracy, ogień z broni palnej otworzyli żołnierze i milicjanci. Była to egzekucja niewinnych ludzi. Biorąc pod uwagę skalę interwencji można stwierdzić, że była to wyjątkowo brutalna akcja zbrojna. Akcja przygotowana z premedytacją. Jej wynik, śmierć robotników, był łatwy do przewidzenia...

Ofiary grudnia 1970 rok potajemnie pochowane nocą pod kontrolą Służby Bezpieczeństwa, zasługują na specjalne upamiętnienie całego społeczeństwa w Polsce. Mam tu na myśli imienny Panteon wszystkich ofiar z 1956 roku 1970 roku oraz stanu wojennego. Naszym obowiązkiem jest niezatarta pamięć i cześć pomordowanym.

Elżbieta Witek
Elżbieta Witek